GŁOS NARODU

PIĄTEK

5. MARCA 1920.

NR. 57. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O równowagę w budżecie.

Pierwszym warunkiem naprawy Rzeczypospolitej jest równowaga budżetowa. Tej równowadze budżetowej, konieczności jej osiągnięcia, poświęcił minister skarbu ostatnie swe przemówienie, jakie w ubiegły piątek wygłosił przed forum sejmowem. W obszernym, nie tającym powagi położenia, lecz, mimo to, głęboką wiarą w siły gospodarcze narodu przepojonym wywodzie, rozwinął min. Grabski swój program, jaki sobie wytknął, aby państwo wyprowadzić z katastrofalnej drogi pokrywania wydatków państwowych przy pomocy tłoczni drukarskiej.

Z istoty rzeczy, minister skarbu należy do osobistości w państwie najmniej popularnych. Dewiza, by jak najwięcej brać, natomiast jak najmniej dawać, nie należy do rzędu tych, któreby mogły zbytnio zjednywać. Niemniej jednak głos głównego szafarza skarbu musi mieć walor zupełny, musi znaleźć oddźwięk nie tylko u tych, którzy decydują o budżecie ściśle państwowym, lecz również u tych wszystkich, którzy p[illegible] i kapitałem budują i tworzą majątek narodowy. Stan finansów państwa i stan gospodarczy kraju sprzęgają się bowiem w jedną całość i pomyślności jednego bez drugiego wyobrazić sobie nie można.

Dochody nasze pokrywają tylko 43% naszego budżetu zwyczajnego, który znowu, gdy weźmiemy pod uwagę również budżet nadzwyczajny, jest zaledwie czwartą częścią ogólnych wydatków państwa. Ten stan rzeczy trwać dalej nie może. To też „pierwszym postulatem programu, z którym występuję — powiada min. Grabski — jest ten, **że dochody** następnego budżetu muszą być tak skonstruowane, aby stanowczo dochody skarbowe pokrywały cały **budżet zwyczajny**. Jesteśmy świadomi tego, że przez szereg lat państwo polskie będzie musiało posiadać wielki budżet nadzwyczajny. To jest jasnem. Zakładamy fundamenty pod budowę państwa. Z tem się zgodzić można, że te budżety nadzwyczajne będą wielkie, ale pogodzić się nie można z takiem trwaniem stanu rzeczy, przy którem na **budżet zwyczajny** środków własnych nie wystarcza, przy którem narodowi nie staje pokrycia wydatków na oświatę, sądownictwo, administracyę, stałą armię, stanowiącą to minimum niezbędnego wojska, które zawsze w kraju będziemy posiadać — ażeby te wszystkie przedsięwzięcia nie były w stanie wydobyć takiej siły podatkowej, któraby wyrównała sto na sto to pozycye. Pod tym względem mamy ułożony plan, który pewnych ofiar wymagać będzie, który jednak da się osiągnąć przez podniesienie wszystkich stawek podatkowych. Podnosząc je, musimy działać z tą świadomością, żeby najwyżej podnieść te rzeczy, których wysokie podniesienie jest najłatwiejsze dla szerokich warstw".

A więc — podatki. Istniejące będą podniesione, a nadto wprowadzone będą nowe, z których kilka, przez ministra wymienionych, jest już przygotowanych. Podatki te i daniny, obok dochodu z monopolów, muszą doprowadzić budżet zwyczajny do stosunku sto na sto.

Ministrowi skarbu, który mówi o podatkach, trudno czynić zarzut braku inwencyi. Jednak każdy musi sobie zdawać sprawę, że ciężary na rzecz państwa muszą być zastosowane do struktury gospodarczej państwa, do siły podatkowej t. zw. podatników. Czy pod tym względem nie działy się dotychczas błędy? Niedawno temu minister skarbu oświadczył w Sejmie, iż od morga ziemi płaci obecnie wielki i mały rolnik w Królestwie i Małopolsce państwu rocznie... 81 do 83 fenigów. Poprostu rzecz nie do wiary! W porównaniu ze stosunkami przedwojennymi, dochody rolników wzrosły do iście zawrotnej wysokości. Nie zaprzeczy temu nawet najzacieklejszy agraryusz. W jakim jednak stosunku wzrosły świadczenia rolnika na rzecz państwa? W takim, iż n. p. posesyonat na 100 morgach ziemi płaci obecnie państwu na rok, za wszystkie świadczenia państwa na jego rzecz, za obronę jego życia i mienia, za obronę granic i t. d. i t. d. kwotę 80 marek, to jest tyle, ile teraz żąda i otrzymuje za kilogram masła, lub za pół gęsi. Ta rażąca niesprawiedliwość, niewspółmierność i krzywda państwa wystąpi tem jaskrawiej, gdy zważymy, jakim świadczeniom na rzecz państwa podlegają nieruchomości miejskie, przemysłowcy i masy urzędnicze z ich podatkiem pensyjnym i „dochodowym". Dlatego też „tabliczka mnożenia", jaką minister skarbu zapowiada, musi być stosowana z pełną świadomością tego stanu rzeczy, a również — bez względu na skład naszego Sejmu suwerennego — z pełną energią.

Budżet nadzwyczajny (12 i pół, względnie 14 miliardów marek) zamierza min. Grabski pokryć pożyczką długoterminową. Nadzwyczajne wydatki nie będą mogły być zaspokojone drogą normalnych wpływów kas państwowych. Nakłady, objęte tym funduszem, „to ma być fundament pod Polskę". Słusznie tedy minister oświadcza, iż ma prawo do świadczeń tych pociągnąć również przyszłe pokolenia. Przyznając pod tym względem p. Grabskiemu słuszność, równocześnie nie wątpimy, iż ma on w zapasie jeszcze jeden walny projekt, jakim jest jednorazowa wielka danina majątkowa. Oczywiście może to być dopiero rzeczą przyszłości, gdy będziemy mieli dostatecznie już zorganizowane władze skarbowe. i gdy odpadną pewne względy polityczne

Lecz najważniejszym czynnikiem w tej finansowej naprawie Rzeczypospolitej jest samo społeczeństwo. Nie tylko dlatego, iż ono ma dostarczyć państwu wpływów podatkowych, iż ono musi zrealizować — choćby pod przymusem — pożyczkę państwową. Lecz przedewszystkiem dlatego, iż wszystko zależy od skali wytwórczości kraju, od skali wydajności pracy społeczeństwa. „Państwo nie może wyjść z obecnego położenia. jeżeli nie będzie wyłożony wielki wysiłek na wytwórczość". Oto słowa, które stanowią stały refren przemówień każdego polskiego ministra skarbu, i które siłą faktu rozstrzygną nie tylko o naszym budżecie, lecz i o naszej przyszłości.

W. K.

Ameryka prusaczeje.

New York, 1 marca.

Wojna spowodowała w umysłowości amerykańskiej ogromne zmiany. Ameryka przestała być krajem wolności i zaczyna przybierać coraz wyraźniejsze cechy prusactwa, czyli innemi słowy — **prusaczeje**.

Stany Zjednoczone, bo o nich tu mowa, były dawniej uosobieniem wolności osobistej i społecznej, każdy mógł tu żyć, jak mu się podobało, byle tylko nie wchodził w konflikt z kodeksem karnym. Dziś ta wolność powoli zaczyna zapadać się w trzęsawiskach interesów amerykańskich.

To dziwne stanowisko Stanów Zjednoczonych odbija się przedewszystkiem niekorzystnie na naszych stosunkach narodościowych. Wolna Ameryka zaczyna wprowadzać walkę narodowościową w dziedzinę szkolnictwa. Zaczyna się objawiać prąd, zmierzający do powolnego zniesienia szkolnictwa polskiego i ograniczenia języka polskiego w kościołach przez biskupów narodowości **niemieckiej i irlandzkiej**. Biskupi ci, narazie nie wszyscy, ale liczba ich mnoży się, są wyznawcami zasady: jeden kraj, jedna flaga, jeden język. Zdaniem ich wszyscy mieszkańcy kraju, ponieważ są w Ameryce i żyją pod sztandarem amerykańskim, powinni także posługiwać się językiem angielskim nie tylko w życiu potocznem, ale także w szkole i kościele. Najzagorzalszymi propagatorami tej idei są: arcybiskup Munderlein w Chicago i biskup Gallagher w Detroit. Według nich, w szkołach parafialnych wykład powinien odbywać się tylko po angielsku, a w kościele wierni powinni być przyzwyczajani do języka angielskiego przez odczytywanie przez księży ewangelii w języku angielskim. Prąd ten amerykanizatorski ujawnił się także w legislaturze (sejmie) stanu Illinois, która żąda języka **angielskiego** jako języka wykładowego we wszystkich szkołach ludowych.

Hasła amerykanizacyi wywiesił także na swym sztandarze jeden z republikańskich kandydatów na prezydenta, generał Wood. Od szeregu lat istnieją już rozsiane po całym kraju organizacye, które propagują ideę amerykanizacyi wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Ten prąd amerykanizatorski jest już tak silny, że przyrównać go można do prądu germanizatorskiego w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia w Prusach-Niemczech.

Ponieważ niema najmniejszych widoków, aby pod tym względem mogła zajść zmiana na lepsze, z biegiem lat przepadną nam wszystkie kościoły polskie, których z biegiem czasu pobożny nasz lud zbudował aż 716. Niektóre z nich to prawdziwe bazyliki i tak wspaniałe gmachy, że trudno szukać podobnych na ziemiach polskich. Łączna wartość ich, skromnie rachując, wynosi 50.000.000 dolarów. Są one, jak i szkoły parafialne, z drobnymi wyjątkami, zapisane na biskupów irlandzkich i niemieckich, których też są prawną własnością. Gdy więc przyjdzie w niedalekiej przyszłości do amerykanizacyi gruntownej, cała własność kościelna przepadnie Polakom nazawsze. Będzie to dla nas Polaków olbrzymia strata materyalna i moralna. Nie kto inny, jak Ameryka, narzuciła Polsce paragraf o ochronie „mniejszości narodowych". Sama u siebie tymczasem zabiera się do usuwania tych mniejszości. Źródła tej anomalii szukać należy nie tylko wśród rodowitych Amerykanów, ile wśród Żydów, Niemców i Irlandczyków. Im stoi kością w gardle „Polonia amerykańska", która w ostatniej wojnie światowej tyle dobrego zdziałała dla Polski. Aby się to w przyszłości nie powtórzyło, pracują te wrogie nam żywioły całą siłą pary. Obowiązkiem państwa naszego będzie, aby w Rzymie wykołatało dla naszej „Polonii amerykańskiej" równouprawnienie z „Ajryszami" (Irlandczykami) i Niemcami w hierarchii kościelnej. Wtedy biskupi i duchowieństwo polskie, za którem stoi cała Polonia amerykańska, będzie mogło stawić czoło przynajmniej tym zaciekłym wrogom naszym.

Jan J. Kowalczyk.

Zapomniana lekcya.

Jeden z haniebnych aktów dyplomatycznych, jakich tyle ma na swem sumieniu niesławnej pamięci Austrya, t. j. **pokój brzeski**, powinien odstraszać szanujące się państwa od podobnych frymarków. Tymczasem odstraszający przykład zawodu, który spotkał Niemcy i Austro-Węgry z racyi owego pokoju, nie oddziałał dostatecznie na mocarstwa zachodnie. Jesteśmy bowiem świadkami, że koalicya — z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych — pod presyą Lloyda George'a nagle zmieniła swą oryentacyę w odniesieniu do Rosyi sowieckiej, z którą zamierza paktować.

Ten zwrot zgoła nieprzewidziany budzi we Francyi poważne wątpliwości, których znamiennym dowodem jest niedawno temu podany przez paryski półoficyalny „Temps" artykuł wstępny pt. „La lecon de Brest-Litovsk".

W artykule tym czytamy między innymi: „Układanie się z obecnym rządem moskiewskim nie stanowi wcale jakiejś nowej polityki. Cesarstwo niemieckie dokonało już ze swymi aliantami podobnej operacyi w Brześciu Litewskim. Trudno się powstrzymać od przeprowadzenia porównania między tą operacyą a obecnymi zamiarami państw ententy. Zachodzą w tej sprawie duże podobieństwa, ale są także i różnice. Rozpatrzmy je".

W dalszym ciągu zaznacza autor, że pokój obecnie zawarty, podobnie, jak pokój brzeski, uświęciłby rozkawałkowanie Rosyi. Dalej Anglia i Włochy, tak samo, jak przed dwoma laty Niemcy, spodziewają się dostać z Rosyi żywność i surowce, a tem samem zrzucić z siebie jarzmo zależności od Ameryki. Wreszcie rząd W. Brytanii spodziewa się dać sobie radę z bolszewizmem angielskim właśnie za pomocą zboża, wydobytego z Rosyi.

„Te analogie — pisze autor rzeczonego artykułu — nie mają w sobie nic zachęcającego. Przypomnijmy sobie, że zamierzone rozkawałkowanie Rosyi dało rządowi sowieckiemu możność wyzyskania sentymentu patryotycznego Rosyan. Niemcy zaś nie otrzymały wcale żywności z Rosyi, która natomiast wywołała bolszewicką rewolucyę w Berlinie.

„Co się tyczy różnic, to są one uboczne i rzeczowe.

„Do pierwszych należy fakt, że rokowania w Brześciu Litewskim ze strony Niemiec oraz ich sprzymierzeńców prowadzili zawodowi dyplomaci i wojskowi i że były one publiczne. Teraz jednak w Kopenhadze, gdzie nawiązano **tajne** rokowania, przedstawicielem Anglii jest poseł do parlamentu z partyi robotniczej.

„Do drugich znów trzeba zaliczyć tę bardzo ważną okoliczność, że Niemcy, wstępując w rokowania z Rosyą sowiecką, byli panami prowincyj bałtyckich, Ukrainy i po części Kaukazu. Oprócz tego cała Turcya była w ich ręku. Dziś natomiast ententa, ani chce, ani może rzucić tam setek tysięcy ludzi, a panią Anatolii bynajmniej nie jest. Wreszcie Niemcy izolowały wówczas Rosyę od państw zachodnich, podczas gdy teraz te państwa zmuszone są rachować na państwa bałtyckie, Polskę i Rumunię w celu izolowania Niemiec od Rosyi. Czyż te różnice mają skłaniać sprzymierzonych do zwiększania prestige'u sowieckiego rządu, do pomnażania jego dochodów, do ulepszania rosyjskiej sieci kolejowej?"

Zaznaczywszy następnie, że doświadczenie polityczne jest czemś zupełnie różnem od teoryi politycznych i socyalnych, publicysta francuski tak kończy swe wywody:

„Czegóż tedy mamy sobie życzyć?... Chyba tego, żeby **Francya**, bez względu na zdanie, a nawet postanowienia innych państw sprzymierzonych, **nie przyłączyła się do jakiejkolwiek decyzyi**, z której wynikłoby **podjęcie jakichkolwiek stosunków** — urzędowych lub nieurzędowych — **z obecnym rządem moskiewskim**. Nasz rząd nie zostaje pod naciskiem przyczyn wewnętrznych, które zmuszałyby go do nawiązania stosunków z sowietami. Przeciwnie — bardzo mocne racye przemawiają za tem, aby Francya przyjęła na siebie we wschodniej Europie jedynie „minimum" odpowiedzialności. Problem rosyjski posiada dla nas niewątpliwie wielką doniosłość ekonomiczną i finansową. Ale czyż możemy czuwać nad tymi interesami inaczej, niż mając, podobnie, jak Ameryka, wolne ręce?"

Obecnie, gdy chwila rozwiązania — przynajmniej po części — problemu rosyjskiego zbliża się siłą faktów, warto, aby i u nas wzięto na uwagę opinie, wygłoszone przez półurzędowy organ francuski. Nie możemy wprawdzie wobec Rosyi sowieckiej trzymać się polityki „wolnej ręki", bo zbyt bliskimi jesteśmy jej sąsiadami, ale powinno być uczynionem z naszej strony wszystko, aby układy z Rosyą sowiecką nie skrępowały nas zbytnio. Powinniśmy tak postawić sprawę układów z Rosyą sowiecką, aby traktat pokojowy, zawarty w Brześciu 1918 roku, nie stał się dla nas naprawdę zapomnianą lekcyą.

j. t.

Na terenach plebiscytowych.

O zażegnanie konfliktu.

Warszawa. (Telefonem). Celem zażegnania konfliktu z komisyą plebiscytową na Śląsku Cieszyńskim rząd wydelegował p. **Szurę**, byłego referenta spraw czeskich polskiej delegacyi pokojowej w Paryżu, oraz naczelnika jednego z wydziałów w min. spraw zagranicznych, dra **Badera**. Jako następcę del. **Zamorskiego** wymieniają byłego wiceministra sprawiedliwości, **Śmiarowskiego**, względnie prezesa komisyi dla spraw zagranicznych, prof. **Stan. Grabskiego**.

O ile prof. Grabski otrzyma nominacyę na przedstawiciela rządu polskiego w Cieszynie, wówczas opróżniłoby się stanowisko prezesa komisyi dla spraw zagranicznych.

Rokowania polsko-czeskie.

Cieszyn. (Telefonem). Z **Pragi** donoszą, że rokowania z przedstawicielami polskimi w sprawie przedłużenia zawartego w swoim czasie naftowego układu kompensacyjnego oraz ustalenia cen, przerwano w przeszłym tygodniu, gdyż z Bogumina nadeszła wiadomość, iż Polacy wstrzymali wszelkie wysyłki cystern do Czech.

Celem zbadania sprawy wyjechało dwóch przedstawicieli polskich do Warszawy. Wczoraj wrócili oni do Pragi, a rokowania rozpoczęły się na nowo. Zdaniem ich zakaz przesyłania cystern wydano z tego powodu, iż rząd polski uważał układ za wygasły od dn. 18 lutego 1920. Wobec tego rząd przepuści tylko te cysterny, które napełniono przed 18 lutego. Resztę zatrzyma aż do uregulowania cen.

W ciągu dnia wczorajszego wzmogła się skłonność do ugody. Podczas gdy z początkiem ubiegłego tygodnia zażądali Polacy za 100 kg. benzyny 1850 koron, wczoraj żądali już tylko 900 koron. Zawarcia ugody należy się spodziewać niebawem.

Konfiskata „Głosu Ludu Śląskiego".

Cieszyn. (Telefonem). Wczorajszy numer „Głosu Ludu Śląskiego" został skonfiskowany na żądanie komisyi koalicyjnej z powodu artykułu, omawiającego groźne położenie ludności polskiej pod rządami komisyi na Śląsku.

Rozkaz wydania broni na Śląsku Ciesz.

Cieszyn. (Telefonem). Komisya koalicyjna wydała rozkaz, mocą którego ludność cywilna ma złożyć w urzędach gminnych wszelką broń, jaką dotychczas posiada, do 10 b. m. Osoby, uchylające się od tego obowiązku, będą karane, a stowarzyszenia, winne przechowywania broni, pociągnie komisya do odpowiedzialności.

Rozporządzenie to poprzedziła ścisła rewizya za bronią w polskiej wsi Skrzeczoniu, przeprowadzona przez 50 żołnierzy francuskich.

Niemcy rezygnują.

Sosnowiec. P. A. T. „Ostdeutsche Morgenpost", wychodząca w Bytomiu w numerze z dnia 1 marca zamieszcza artykuł wstępny, w którym na podstawie rezultatów wyborów do rad gminnych przewiduje, że Śląsk Górny przypadnie Polsce. W artykule tym dziennik grozi jednocześnie, że przyłączenie wielkiej liczby Niemców do Polski stworzy nową irredentę, groźną dla pokoju świata. Większość, jaką Polacy przy plebiscycie mogą uzyskać, oblicza „Ostdeutsche Morgenpost" na 80 do 150 tysięcy.

Dotychczas wszystkie pisma na Górnym Śląsku zapewniały, że plebiscyt nie może wypaść na niekorzyść Niemców. „Ostdeutsche Morgenpost" pierwsza zdecydowała się zrezygnować z tego stanowiska.

Zniesienie ustaw wyjątkowych.

Sosnowiec. P. A. T. Plebiscytowa komisya międzykoalicyjna na Górnym Śląsku zarządziła, aby narodowości **polska i niemiecka** postawione były pod względem prawnym w jednakich warunkach. Na mocy tego wydziały komisyi otrzymują polecenie zniesienia wszelkich ustaw, tak zwanych **kagańcowych**, ograniczających prawo nabywania gruntu na niekorzyść narodowości polskiej i t. p. Wszelkie wogóle prawa i rozporządzenia, któreby przeszkadzały sprawie przeprowadzenia plebiscytu, będą natychmiast zniesione.

Przeciw utworzeniu sądu krajowego dla Górnego Śląska.

Cieszyn. (Telefonem). „Vossische Ztg." z dnia 1 marca donosi: Na zebraniu adwokatów okręgu plebiscytowego w **Bytomiu** sprzeciwiano się stanowczo ustanowieniu sądu krajowego na czas głosowania na Górnym Śląsku. Podniesiono, iż tworzenie senatu nie jest pożądane. Senat ma pozostać nadal we **Wrocławiu**. Natomiast możnaby pomyśleć o utworzeniu senatu karnego w **Bytomiu**. Utworzenie senatu dla Górnego Śląska sprzeciwiałoby się postanowieniom traktatu.

Cenzura telegramów na Gór. Śląsku.

Cieszyn. (Telefonem). Z **Opola** donoszą do „Allgemeine Deutsche Ztg.", iż komisya międzysojusznicza złagodziła znacznie przepisy o cenzurze telegramów, zaprowadzone poprzednio. Cenzurze podlegają tylko telegramy, pisane umówionymi znakami. Szyfrowane telegramy są wogóle niedopuszczalne.

POLSKI SĄD W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. P. A. T. Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość inauguracyjna polskiego sądu w Bydgoszczy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym. Kaza-

nie wygłosił ks. Jaszewski. Następnie w monumentalnym gmachu sądu okręgowego w sali sędziów przysięgłych wygłosił prezes sądu Fryderychiewicz wobec przedstawicieli władz i publiczności przemówienie. Potem rozpoczęły się zwykłe rozprawy sądowe w języku polskim po raz pierwszy w tym gmachu i ogłoszone zostały wyroki w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzień Obrony Kresów Zachodnich.

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości, że zbiórka narodowego funduszu obrony naszych kresów zachodnich, rozpoczęta tak pomyślnie w dniu 1 marca, przybrała znamiona odruchu, który objął najszersze warstwy społeczne. Ofiary płyną zarówno od osób prywatnych, jak niemniej ze strony wszelakich związków, stowarzyszeń i rozlicznych instytucyi. Objawem bardzo pomyślnym jest zaś w szczególności to, że także lud wiejski w dowód swego poczucia narodowego nie ociąga się z pomocą.

Chodzi atoli o to, aby potworzone w miastach powiatowych Komitety organizujące Tydzień Obrony Kresów Zachodnich jak najusilniej skierowały swe zabiegi o pozyskanie funduszów od ludności wiejskiej, która wedle niezawodnych sprawozdań chętnie składa grosz ofiarny, o ile, czy to za pośrednictwem miejscowego wiecu, lub osób, posiadających stosunki w danej wsi, zostanie pouczona o celach i ważności obrony kresów zachodnich.

Z tego powodu Zarząd Główny Tow. obrony kresów zachodnich zwraca się z prośbą do Komitetów zbiórki na prowincyi, do Przewielebnego Duchowieństwa i tak zawsze gotowego do pracy Nauczycielstwa, aby czynniki te zechciały w ciągu najbliższych dni jak najskuteczniej poprzeć zabiegi Towarzystwa Obrony. W szczególności pożądanem jest prócz doraźnej zbiórki uzyskanie stosownych uchwał ze strony rad gminnych, zarządów Kas i Spółek zarobkowych, Składnic towarowych, Sklepów udziałowych, Związków mleczarskich i t. d. Niechaj wieś jak najowocniej poda rękę miastu, gdyż obrona naszych kresów zachodnich, to wspólny cel polskiego miasta i polskiej wsi. Na Śląsku Górnym czy Cieszyńskim, Spiszu, czy Orawie, Pomorzu i Prusiech wschodnich walczymy o wspólne cele wszystkich stanów polskich, o całość państwa i niebezpieczeństwo nas wszystkich.

Niechaj Tydzień Obrony Kresów Zachodnich zjednoczy nas wszystkich w zabiegach o rzecz prawdziwie wielką, tembardziej, że jest to ostateczna chwila walki o wolność i całość prastarych ziem polskich.

Ofiary należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich — Kraków, Krzysztofory III.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Prenumerata „Głosu Narodu" od 1 marca b. r. wynosi miesięcznie:

W Krakowie z odnoszeniem do domu	Marek 20.—
bez odnoszenia	Marek 18.—
Z przesyłką pocztową	Marek 20.—
Numer pojedynczy . . .	fenigów 70

KRONIKA.

Kraków, 4 marca.

ZBIÓRKA NA OBRONĘ KRESÓW ZACHODNICH spotyka się z nadzwyczajną życzliwością wszystkich sfer naszego miasta. Grosz na rodaków śląskich w walce z czeską perfidyą i zachłannością sypie się hojnie do puszek, pojawiających się wszędzie. Komitety zbiórki zorganizowały składkę znakomicie. W dniu wczorajszym szczególnie dobre wyniki wykazała zbiórka na Uniwersytecie, gdzie dzięki intenzywnej współpracy kół akademickich, a szczególnie p. R. Bulicza i p. Pawlikowskiej, zebrano bardzo poważną sumę na dar śląski.

DZIELNE GÓRNOŚLĄZACZKI w grupie 50 osób przybyły na dłuższy pobyt do Krakowa, jako goście Tow. obrony kresów zachodnich. Baczna uwaga, jaką zwracają na wszystkie objawy życia u nas, winna stać się bodźcem dla najszerszej publiczności, która niewątpliwie okaże bohaterskim kobietom z drogiej nam ziemi Piastowskiej zarówno serce gościnne, jak rozwagę i powagę. Górnoślązaczki czynią liczne zakupy, badając ściśle podawane im ceny; kupiectwo nasze, tak w interesie własnym, jak i dobrej opinii miasta, winno postępować z niemi uczciwie i rzetelnie.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW W KRAKOWIE. Imieniem ministerstwa kultury i sztuki weźmie udział w zjeździe dyrektorów teatrów polskich w Krakowie delegat p. Stanisław Wyrzykowski.

III POSIEDZENIE KOMISYI BUDŻETOWEJ celem obrad nad budżetem na rok 1920, odbyło się dnia 3 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Bandrowskiego. Komisya uchwaliła na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego: dział X — dobroczynność i opieka społeczna, dział XI — sztuka i zabytki historyczne, dział XII — oświata. Po ożywionej dyskusyi, w której zabrali głos wiceprezydenci Sare i Role i prawie wszyscy członkowie komisyi, działy budżetu uchwalono. Dalsze posiedzenia odbędą się w najbliższych dniach.

PRZED REORGANIZACYĄ TEATRÓW MIEJSKICH. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rada miasta będzie musiała rozstrzygnąć sprawę reorganizacyi teatrów miejskich. Sprawa ta jest aktualną wyłącznie ze względów natury finansowej, przyznać bowiem trzeba, że w bieżącym sezonie oba teatry pracowały bardzo intensywnie i działalność ich artystyczna przyjętą została z uznaniem przez ogół publiczności i prasę. Teatr im. Słowackiego dał szereg arcydzieł z wielkiego repertuaru, czem przypomniał dawne świetne tradycye teatru krakowskiego — teatr Powszechny zaś wystąpił z popularnemi przedstawieniami dramatów i wodewilów, wystawił kilka wartościowych dawnych operetek francuskich, oraz dwie opery. Wojna, a z nią ogromny wzrost drożyzny musiały odbić się i na teatrach, których dochodowość nie może nadążyć wzrastającym wydatkom na gaże i inwentarz.

Wobec tego, że teatr im. Słowackiego rozporządza obszerną i piękną widownią i prowadzi tylko jeden dział, zatrudniając stosunkowo niewielką liczbę osób (około 90 wraz z personalem technicznym), przeto w tym teatrze z natury rzeczy łatwiej da się przeprowadzić stosunek wydatków do dochodów i z tych też powodów kwestya reorganizacyi tego teatru powinna mieć zupełnie inną podstawę, aniżeli w teatrze Powszechnym. Reorganizacya tego ostatniego bowiem jest kwestyą skomplikowaną o tyle, że niełatwo zdecydować się na usunięcie jakiegoś działu, który dzięki rezultatom swej pracy zasłużył raczej na zatrzymanie i poparcie. Rozwiązanie tej kwestyi nastąpićby mogło w sposób trojaki: albo usunąć operę i operetkę, a zostawić dramat i wodewil; usunąć ten dział, a poświęcić teatr operze i operetce; nakoniec złączyć oba teatry miejskie pod jedną dyrekcyą i prowadzić wyłącznie dramat i komedyę wzorem warszawskiego teatru Polskiego i Małego. Każdy z tych sposobów pociągnąłby za sobą, rzecz prosta, dzięki zmniejszeniu personalu, zmniejszenie wydatków, o ileby się nie chciało na wyższym jeszcze poziomie prowadzić któregokolwiek z prowadzonych obecnie czterech działów. W rezultacie każda amputacya działalności teatru Powszechnego pociągnie utratę zarobku pewnego odłamu pracowników, którzy zasługują raczej na zatrzymanie, niż na pozbawienie ich utrzymania.

SPRAWA OBCYCH BANKÓW. Dotychczas nie wyszły ze strony miarodajnej żadne zarządzenia, skierowane przeciw samowoli obcych banków. Dyrektorem krak. filii Wiener Bank Vereinu został znany adwokat drohobycki, Dr Kreisberg. Dziesiątki milionów koron wypłaca ten bank dziennie za przesłane dolary, a dział ten obsługiwany jest przez 40 urzędników. Dzieje się to w czasie, gdy Czesi załatwili się z obcymi bankami, nie dozwalając nawet tym, które otrzymały nostryfikacyę na podejmowanie wkładek oszczędnościowych. „Merkur" wpłacił do Banku komercyalnego 18 milionów, podobnie inne filie wiedeńskich banków w Krakowie rozpoczęły ekspanzyę, nie licząc się wprost z władzami, ignorując ich działalność i z komisarzem, który nie mając z góry żadnych instrukcyi, bezradnie przypatruje się ich niszczycielskiej działalności. Czas najwyższy, aby ministerstwa skarbu i handlu zabrały się do zbadania tych stosunków.

OBYWATELSKA „OFIARNOŚĆ". Otrzymujemy następujące pismo: „Komitet Książęco-Biskupi, opiekujący się sierotami wojennemi, których ma na utrzymaniu 589, w celu zdobycia funduszów dla utrzymania tychże dzieci projektował urządzenie kabaretu ze współudziałem artystów scen krakowskich w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. W tym celu udali się delegaci Komitetu do dzierżawcy tejże restauracyi z prośbą o zezwolenie na urządzenie kabaretu. Spotkał ich jednak przykry zawód. Otrzymali bowiem odmowną odpowiedź w formie szorstkiej, co spowodowało, że kabaret nie przyszedł do skutku. Fakt ten notujemy w celu poinformowania publiczności o „obywatelskiem" postępowaniu dzierżawcy restauracyi hotelu Saskiego".

PODWYŻSZENIE CENNIKA RESTAURATORÓW I KAWIARZY jest przedmiotem ogólnych narzekań w mieście. Zwłaszcza kawalerowie i osoby, stołujące się w restauracyach, a żyjące z ograniczonych dochodów, są niesłychanie tą nagłą i bezprzykładnie wysoką podwyżką dotknięte. Stanowi ona dla nich wprost katastrofę. Pomimo podrożenia bydła wzrost cen w restauracyach nie zdaje się być usprawiedliwiony, co się zaś tyczy kawiarń, to przyjęcie cennika, podnoszącego cenę kawy i herbaty o 90, względnie 100 proc, jest rzeczą trudną do pojęcia. Wszak kawa i herbata nie zdrożały wcale, surogaty kawy tem mniej, mleko zdrożało, lecz stosunkowo nieznacznie — na jakiej więc podstawie dzisiaj kawiarze mają brać za szklankę kawy 3 kor. 50 hal., gdy przed dwoma dniami brali za nią połowę tej kwoty? Że tak wysoka podwyżka cen nie była konieczną, dowodzi, iż z tej „solidarności" kawiarzy wyłamał się na korzyść swych gości właściciel cukierni przy ul. Długiej, p. Szczawiński, który podwyższył cenę kawy tylko o 50 hal. P. Szczawiński może więc „obstać", sprzedając szklankę kawy po 2 kor., podczas gdy inni pp. kawiarze biorą za nią 3 kor. 50 h.! Czekamy wyjaśnień w tej sprawie ze strony Rady aprowiz. i magistratu.

SPRZENIEWIERZENIE W KRAJ. URZĘDZIE ODBUDOWY PRZED SĄDEM. Wczoraj przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Zdzisławowi Kowalikowskiemu, b. buchalterowi biura komercyonalnego Kraj. Urzędu odbudowy, oskarżonego o sprzeniewierzenie sumy 79.026 kor. 98 hal. Rozprawie przewodniczył r. s. okr. Obtułowicz, oskarżał prok. Szwakop, bronił adw. Dr Habuda. Wedle aktu oskarżenia Kowalikowski dokonywał sprzeniewierzeń w czasie od 11 grudnia 1918 do 31 marca 1919. Nadużycia pokrywał w ten sposób, że kwotami zdefraudowanemi obciążał rachunek subwencyi, pomijając rachunek kasy i książkę kasową. Nadto odnośnych faktur wcale nie przeprowadzał przez księgę główną.

Na zlecenie gen. del. Gałeckiego ustanowiono komisyę szkontrującą, która te szczegóły wykryła. W czasie prac komisyi dnia 29 kwietnia 1919 oskarżony pojechał do Poznania, gdzie go na skutek listu gończego aresztowano. Na rozprawie Kowalikowski wypiera się winy, lecz nie umie podać, co się stało z gotówką. Po przesłuchaniu świadków prokurator postawił wniosek o odroczenie rozprawy dla wyjaśnienia pewnych szczegółów, między innymi trybu życia oskarżonego i t. p., do czego trybunał się przychylił. Obrońca wniósł o wypuszczenie Kowalikowskiego na wolną stopę za kaucyą, prokurator o zatrzymanie w śledztwie. Na razie oskarżony pozostał w więzieniu śledczym; o wypuszczeniu za kaucyą orzeknie sąd apelacyjny.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Magistrat komunikuje: Miejski skład drzewa przy ul. Warszawskiej sprzedaje w nieograniczonej ilości drzewo opałowe za 100 kg. drzewa: w łupkach miękkiego 45 kor., rżniętego 50 kor., w łupkach twardego 55 kor., rżniętego twardego 61 kor. Uprawnieni handlarze drzewa mogą nabywać drzewo wagonowo.

POŚWIĘCENIE LOKALU. Nowa placówka polska hurtowny skład pod firmą M. Król i S. Rodakowski w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 9, po odprawionem nabożeństwie w kościele św. Anny przez ks. St. Mirka, a następnie po serdecznem, a ciepłem przemówieniu przez tegoż Księdza, został poświęcony i otwarty w dniu 2 marca b. r. dla użytku P. T. Kupców i Kółek Rolniczych. „Szczęść Boże" młodej i znanej w Krakowie firmie. 831

TYTOŃ AMERYKAŃSKI. Rozalia Wortsman, kasyerka, rzekomo z polecenia Maksa Infelda z Warszawy, ofiarowała dnia 1 b. m. murarzowi Wojciechowi Ohydzińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej l. 43, kupno znacznej ilości tytoniu amerykańskiego. Po ukończonych targach o cenę kupna, w kwocie 5440 kor., gdy Ohydziński wypłacał pieniądze, wszedł nagle do mieszkania nieznany mężczyzna i zaczął grozić, że o kupnie da znać policyi. Wobec tego Wortsmanówna uciekła, zostawiając tytoń w ręku Ohydzińskiego i owego mężczyzny. Dnia 2 b. m. Wortsmanówna zwróciła się do Ohydzińskiego o zwrot tytoniu lub pieniądzy, ten jednakże oświadczył, że policya tytoń skonfiskowała. Ponieważ stwierdzono, że konfiskata nie miała miejsca, Ohydzińskiego aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

PORZUCONE DZIECI. Do mieszkania pewnej kobiety na Krowodrzy przyszła 28 lutego na nocleg Ant. Goliszewska z Jazłowca z małem dzieckiem. Rano wyszła na miasto, zostawiając dziecko, po które już nie wróciła. — Onegdaj wieczorem znaleziono koło kościoła św. Floryana niemowlę płci żeńskiej. W liście, zostawionym przy dziecku, matka prosi, by je oddano, jako chore, do szpitala.

SZARLATAN. Aresztowano domorosłego „lekarza", Szczepana Mitrasa z Podgórza, który prowadził rozległą, oszukańczą praktykę głównie między kolejarzami. Łatwowierni płacili oszustowi nawet 1000 kor. za „badanie". Odstawiono go do więzień sądowych.

ŻYDOWSCY WŁAMYWACZE. Wczoraj po południu 4 młodych żydów włamało się do mieszkania Heleny Gutter przy ul. św. Sebastyana. Gdy zaczęli pakować skradzione rzeczy, spłoszyli ich domownicy. Aresztowano tylko Mojżesza Kremera, trzech innych włamywaczy uciekło.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. W sobotę 6 b. m. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odczyt Dr M. Estreicherówny p. t. „Cecylia Plater-Zyberk".

XXII WIECZÓR KLASYCZNY Ak. Koła Mił. Dram. Klas., który — jak już donosiliśmy — odbędzie się 8 marca b. r. w teatrze im. Słowackiego, obudził żywe zainteresowanie. Na program składają się: „Persowie", tragedya Ajschylosa, oraz 4-aktowa komedya Plauta „Żołnierz Samochwał", obfitująca w świetne, klasyczne typy komedyowe. Stroną filologiczną wieczoru zajmuje się prof. Sternbach, art. kierownictwo spoczywa w rękach p. Koreckiego, reżysera Teatru Powsz. Bilety sprzedaje kasa teatru im. Słowackiego.

KOMITET GWIAZDKOWY DLA DZIATWY KRESOWEJ, likwidując ostatecznie czynności swoje, uprasza wszystkich, posiadających listy składkowe, o zwrot tychże, choćby niewypełnionych, najpóźniej do dnia 10 marca b. r.

EMALIOWANE ODZNAKI PLEBISCYTOWE, zaprojektowane przez prof. Raszkę, w cenie po 70 mk., można zamówić w biurze Tow. obrony kresów zachod., Krzysztofory III, u prof. Pachońskiego lub drogą pocztową, przesyłając zaliczkę w kwocie 50 mk.

W SPRAWIE POWOŁANIA LEKARZY. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec ogłoszonego powołania lekarzy, lekarek i personalu sanit. do pracy na rzecz wojska i wskutek tego, iż część tych lekarzy będzie oddana przez min. spraw wojsk. do mojej dyspozycyi, zwracam się do ogółu lekarskiego, aby już obecnie dobrowolnie się zgłosili do prac w Naczelnym Nadzw. Komisaryacie do spraw walki z epidemiami (a zwłaszcza specyaliści w tej akcyi i chorobach wewnętrznych).

Zgłoszenia na piśmie, uprzednio przygotowane, należy przesłać lub wręczyć oficerowi łącznikowemu przy min. zdrowia publ., kapitanowi-lekarzowi Dr Radwanowi (min. zdrowia publ., Aleje Ujazdowskie) w czasie do 10 marca. Zarejestrowanie się w pow. komendzie uzupełnień jest, niezależnie od zgłoszenia się dobrowolnego, obowiązujące.

Naczelny nadzwyczajny komisarz do spraw walki z epidemiami prof. Dr Godlewski, ppułk.-lekarz.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Domu młodzieży polskiej szkół średnich odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. w gimnazyum IV (I p.) o godz. 6 wieczorem.

Wiadomości kościelne.

ODPUST ZUPEŁNY W KOŚCIELE BONIFRATRÓW NA KAZIMIERZU przypada w niedzielę dnia 7 b. m. w uroczystość św. Jana Bożego, założyciela zakonu Bonifratrów (Braci Miłosierdzia), wielkiego patrona chorych i umierających. Porządek nabożeństwa: W sobotę dnia 6 b. m. o godz. 5 po poł. Nieszpory z kazaniem; w niedzielę d. 7 b. m. o godz. 8 rano Msza św., którą będzie celebrował Najprzewielebniejszy Książę-Biskup Sapieha, po Mszy św. kazanie; w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 9 i pół rano Msza św. przed ołtarzem św. Jana Bożego; w niedzielę 7 b. m. o godz. 10 rano Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie Mszy św. wygłosi kazanie ks. Zygmunt Janicki; w niedzielę d. 7 b. m. o godz. 5 po poł. Nieszpory z kazaniem i procesya. Po każdej Mszy św. i po Nieszporach będą podawane do całowania relikwie św. Jana Bożego.

WSPÓLNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU, ogłoszona dla wszystkich kapłanów krakowskich, odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 6—7 wieczorem w kościele św. Floryana w Krakowie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz dziewiąty potężny dramat Ibsena „Rosmersholm", w którym p. Wysocka po raz ostatni ukaże się w swojej świetnej kreacyi Rebeki West. W sobotę po raz pierwszy na afiszu teatru krakowskiego pojawi się nazwisko jednej z największych chwał polskiej literatury współczesnej — Stefana Żeromskiego. Poprzedzona olbrzymim sukcesem w Warszawie, niezwykła sztuka „Ponad śnieg" grana będzie w teatrze krakowskim, jako drugim z kolei. Wstrząsającą tragedyę rodzinną łączy Żeromski w swej sztuce symbolicznie z tragicznymi losami kresów polskich w obecnym przewrocie społecznym, tworząc genialnem piórem szereg nadzwyczaj plastycznych figur i przejmujących scen. Obsadę premierową tworzą p. nas: Wysocka, Pancewiczowa, Białkowska, Ziembiński, Szymborski, Nowakowski, Wasilewski. Reżyseruje p. M. Jodnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś bardzo ciekawa premiera oryginalnej sztuki młodego i zaszczytnie znanego z licznych powieści autora polskiego, P. Staśki, na motywach biblijnych osnutego utworu p. t. „Kain".

KONCERT SYMFONICZNY (WAGNEROWSKI) W „BAGATELI", urządzony staraniem Związku muzyków polskich, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. 11.30 przed południem. Orkiestra Związku złożona jest z 60 członków.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 4 marca: „Rosmersholm" Ibsena.
Piątek 5 marca: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota 6 marca: (Nowość) „Ponad śnieg" dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego.
Niedziela 7 marca: Po poł. „Nerwowi" Sardou; wieczorem „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 4 marca: „Po raz pierwszy „Kain", tragedya w 3 aktach Pawła Staśki.
Piątek 5 marca: „Opowieści Hoffmana".
Sobota 6 marca: „Opowieści Hoffmana".
Niedziela 7 marca: Po poł. „Dwaj złodzieje"; wieczorem „Kain".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 4 b. m.: „Gra serc".
Piątek 5 marca „Gra serc".
Sobota 6 marca: Po poł. Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Wuj Bernard".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 4 marca: „Targ na dziewczęta".
Piątek 5 marca: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Sobota 6 marca: „Targ na dziewczęta".
Niedziela 7 marca: Po poł. „Targ na dziewczęta"; wieczorem „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

Bank handlowy w Warszawie.

W czasie, kiedy Bank Polski, krępowany zarządzeniami rosyjskiego Ministerstwa Finansów, nie mógł rozwinąć działalności swej na szerszą skalę, okazała się w Warszawie potrzeba założenia banku, opartego na inicyatywie prywatnej i kapitale akcyjnym. Myśl ta została zrealizowana w dniu 30 kwietnia 1870 r., kiedy to w mieszkaniu hr. Zamoyskiego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne założycieli Banku Handlowego w Warszawie, reprezentowanych przez sfery ziemiańskie, kupieckie, przemysłowe, finansowe i inteligencyę, którzy rozebrali też między siebie 4.000 sztuk akcyi, na sumę 1.000.000 rubli. W lipcu tego roku nastąpiło otwarcie tego Banku w odstąpionym na ten cel lokalu w pałacu Mostowskich. Jak potrzebną była ta instytucya, świadczy fakt, że już w ciągu roku 1871 podwyższono kapitał zakładowy do wysokości 3.000.000 rubli i otwarto oddział Banku w Petersburgu. Początkowa działalność Banku ograniczała się do udzielania kredytu handlowi średniemu i detalicznemu, oraz do skupu weksli z jednym podpisem, zabezpieczonym na hipotece nieruchomości, nadto udzielał Bank pożyczek na towary, w szczególności na płody rolne. Prócz tego Bank zasilał swym kapitałem przemysł, zwłaszcza łódzki i trudnił się sprzedażą komisową płodów rolnych w

Niemczech, nawiązując w tym celu stosunki z niemieckiemi firmami bankierskiemi.

W roku 1872 nawiązuje Bank stosunki z kupcami i przemysłowcami Moskwy, ustanawiając agentów i reprezentantów w całym szeregu miast Królestwa. Odtąd też rok rocznie podwyższa się kapitał zakładowy Banku aż do sumy 30.000.000 rubli w roku 1914.

Stopniowo z rozwojem życia ekonomicznego Królestwa rozwija się Bank, angażując swe kapitały we wszystkich dziedzinach wielkiego przemysłu i handlu, wytwarzając środowiska zbytu produkcyi krajowej, zdobywając przebojem całą Rosyę, Krym, Kaukaz i Daleki Wschód.

Zgodnie z zasadami swego założenia udziela Bank także stałe kredytu hipotecznego, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju budowlanego Warszawy.

W roku 1883 nawiązuje Bank stosunki z całym szeregiem cukrowni i udziela im zaliczek na prowadzenie kampanii, zajmując się równocześnie hurtowną sprzedażą cukru.

Aczkolwiek wojna i przewroty rewolucyjne wywarły niekorzystny wpływ na życie ekonomiczne, to jednak Bank Handlowy przetrwał wszystkie te krytyczne okresy i właśnie w tym czasie dawał inicyatywę do rozwoju i organizacyi nowych gałęzi produkcyi. W dniu 31 grudnia 1918 r. suma bilansowa wynosiła 258.579.417.53 rubli.

O rozwoju interesów Banku świadczy najlepiej suma obrotów w roku 1913, wynosząca 5.252,100.803.42 rubli, w przeciwieństwie do 295.940.665.72 rubli w r. 1872.

Przez czas swego 50-cio letniego istnienia otworzył Bank oddziały w Będzinie, Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Kutnie, Lublinie, Łodzi, Mławie, Ostrowcu, Piotrkowie, Radomiu, Radomsku, Sosnowcu, Włocławku i Zawierciu; nadto w Petersburgu i Kijowie, a w roku bieżącym w Krakowie i Gdańsku.

O pokój z bolszewikami.

Koalicya a Rosya bolszewicka.

Londyn. P. A. T. (Spóźnione). Na posiedzeniu konferencyi pokojowej z dnia 24 lutego, przy Downing Street, w którem uczestniczyli Lloyd George, lord Curson, Millerand, Cambon, Berthelot, Nitti, Scialoja, markiz Imperyalis i wicehrabia Hindo, zapadła uchwała następująca: Rządy państw sprzymierzonych zgodziły się na następującą uchwałę, odnoszącą się do polityki **państw sprzymierzonych w stosunku do Rosyi**: Gdyby państwa, istniejące na pograniczu Rosyi sowieckiej, których niezależność albo rzeczywistą autonomię uznaliśmy, zwróciły się do państw sprzymierzonych z zapytaniem, jakie zająć stanowisko w stosunku do Rosyi sowieckiej, rządy państw sprzymierzonych odpowiedziałyby, że nie mogą przyjąć na siebie odpowiedzialności i doradzać dalszego prowadzenia wojny, która mogłaby być szkodliwą dla ich własnych interesów. Tem mniej mogłyby doradzać i zachęcać do polityki agresywnej względem Rosyi. Jeżeli wszakże Rosya sowiecka zaatakuje je w obrębie granic legalnych, wtedy alianci udzielą im wszelkiej możliwej pomocy. **Państwa sprzymierzone nie mogą wejść w stosunki dyplomatyczne z rządem sowietów** przez wzgląd na swoje dawniejsze oświadczenia, dopóki nie przyjdą do przekonania, że skończyły się okropności bolszewickie i że rząd w Moskwie jest gotów przystosować swoją metodę i swoją dyplomacyę **do metod wszystkich rządów cywilizowanych.** Rządy brytyjski i szwajcarski były zniewolone wypędzić przedstawicieli sowietów ze swoich krajów, dlatego, że nadużywali swoich przywilejów. Nie zmieniając swojego postępowania, wyżej zaznaczonego, państwa sprzymierzone **popierać będą w możliwie jak największej mierze stosunki handlowe** pomiędzy Rosyą **a resztą Europy,** które są tak konieczne do naprawy warunków ekonomicznych nie tylko w Rosyi, lecz wszędzie w świecie. Nadto alianci godzą się w przekonaniu, że życzyć sobie należy niezmiernie bezpartyjnych i dokładnych informacyi o warunkach istniejących obecnie w Rosyi. Dlatego przyjęli z zadowoleniem propozycye międzynarodowego biura pracy, będącego sekcyą Ligi Narodów, co do **wysłania komisyi śledczej do Rosyi** w celu zbadania stanu rzeczy.

Sądzą także, że badania te wydałyby lepsze owoce, gdyby wyszły z inicyatywy Ligi Narodów i były prowadzone pod jej nadzorem. Zwracają się przeto do tejże Rady z propozycyą, aby podjęła kroki w tym kierunku.

Anglia dyktuje warunki.

Kraków. P. A. T. Stacya krakowska iskrowa przejęła dziś następującą depeszę iskrową z Moskwy: **Surowe warunki pokojowe,** podane przez rząd angielski, **wywołały w publicznej opinii rosyjskiej konsternacyę.**

Dlaczego Anglia nie sprzyja Polsce?

Warszawa. (Telefonem). Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej", p. Smogorzewski, w swojej korespondencyi podkreśla **przyczyny, które skłaniają Lloyda George'a do zupełnego desinteressement w sprawie walk polsko-bolszewickich.** Powodem tego jest fakt, że **powstanie Polski mocarstwowej nie leży w linii tradycyjnej polityki** Anglii, która to polityka zasadzała się na koncepcyi **równowagi państw europejskich** i neutralizowania się wzajemnego tych wpływów. To pozwoliło Anglii być panią świata. Wielka Brytania miała za rywalów Francuzów i Stany Zjednoczone, które ją szachowały przez swoją specyalną politykę w stosunku do Niemiec i Japonii. Obecnie wyłonienie się Polski jako państwa, mającego wszelkie dane do tytułu mocarstwa, jest dla tej koncepcyi angielskiej bardzo niewygodne.

Ponadto wielką rolę odgrywają tutaj wpływy niemieckie i żydowskie. Zarówno teraz, jak i w przyszłości (po upadku bolszewików) w Rosyi głos dominujący będą mieli żydowscy politycy.

To są główne powody wrogiego stosunku Anglii do spraw dla Polski najżywotniejszych, jak Gdańsk, Galicya Wschodnia i Śląsk Górny, tudzież dwuznacznego stanowiska Anglii wobec rokowań polsko-bolszewickich.

Specyalna komisya dla kwestyi pokoju.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać z dobrego źródła, ministerstwo spraw zagranicznych, celem omówienia kwestyi pokojowej i opracowania w szczegółach wszystkich warunków pokoju z bolszewikami, wyłoniło z siebie pięć komisyi specyalnych, mianowicie wojskową, polityczną, gospodarczą, kolejową i likwidacyjną.

Prezesi wszystkich tych komisyi tworzą komisyę centralną, która pod przewodnictwem min. Patka opracuje ogólne wytyczne dla komisyi specyalnych.

Przyjazd deleg. finlandzkiej do Warszawy

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci rządu **finlandzkiego,** celem porozumienia się z Polską w sprawie ewentualnego pokoju z bolszewikami. W skład delegacyi wchodzą: min. pełnomocny i poseł nadzwyczajny **Ehstrem, oraz szef sekcyi w min. spraw** zagranicznych **Astrem.**

Na dworcu powitał ich dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. **Przeździecki** w towarzystwie urzędników min. spraw zagranicznych. O godz. 2 przyjął delegatów Finlandyi min. **Patek.**

Ciężkie położenie Rosyi sowieckiej.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesień z **Londynu,** rosyjski korespondent „New York World" przedstawia w czarnych barwach **położenie bolszewickiej Rosyi.** Jego zdaniem, ofenzywa bolszewicka przeciw Polsce, czy innym państwom jest obecnie niemożliwa. W Moskwie, w Petersburgu i w innych ośrodkach przemysłu rosyjskiego **około 8 milionów ludzi umiera powoli z głodu.** Śmiertelność w Moskwie wynosi 30%. W całej Rosyi szaleją straszliwe epidemie.

Rosya wyczerpana.

Berlin. P. A. T. Korespondent Agencyi Centralnej rozmawiał z pewnym kupcem jugosłowiańskim, przybyłym z Rosyi, o stosunkach tamże panujących i podaje z rozmowy tej następujące szczegóły: Lenin stracił niewątpliwie wszelką podstawę. Stosunki zmierzają do zupełnego rozkładu. Nadzieje rewolucyi światowej stały się frazesem bez znaczenia. Całe życie gospodarcze kieruje się wedle wskazówek byłego inżyniera berlińskiego **Krasina,** który dąży do **wznowienia kapitalizmu gospodarczego.** Komisarze ludowi starają się tylko o kredyty i o dostawy z zagranicy i gotowi są w zamian za to wyrzec się ostatków zasad komunistycznych. Są to wyścigi ze śmiercią. Nie zachodzi tu obawa zniszczenia Rosyi siłą, bo nikt jej siłą nie zniszczy, ale obawa **wyczerpania,** które jest już prawie dokonane. Tem tłómaczy się zamieszanie polityczne w Moskwie, tem tłómaczą się liczne oferty pokojowe, które rząd sowietów rozsyła na wszystkie strony.

Walki w Rosyi.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi z frontu południowo-rosyjskiego pod datą 28 lutego: Bolszewicy posuwają się szerokim traktem na wschód od Rostowa i na północ od Awropola. Ataki bolszewickie nad dolnym Donem i na froncie krymskim zostały odparte z licznemi stratami.

WALKI NA KRYMIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi wedle wiadomości z Londynu: Z Konstantynopola nadeszły wiadomości, zapowiadające bliski upadek Noworosyjska i Sebastopola.

MISYA RADY NAJWYŻSZEJ W ROSYI.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Na żądanie Lloyda George'a wyraziła Rada Najwyższa gotowość wysłania do Rosyi misyi, która będzie pertraktowała w sprawie wymiany towarów i będzie dążyła do tego, by Rosya była zaopatrzona we wszystkie artykuły, których potrzebuje, w zamian za surowce.

MISYE BOLSZEWICKIE A KOALICYA.

Moskwa. W. B. K. Z Moskwy odjeżdża do Londynu i Paryża sowiecka komisya gospodarcza.

BOLSZEWICY A RUMUNIA.

Bukareszt. W. B. K. Nad Dniestrem panuje zupełny spokój. Czerwone wojska nie odważają się na żaden atak, natomiast pełną parą prowadzą swą przewrotową agitacyę.

CZEGO CHCE ANGLIA?

Lwów. W. B. K. „Gazeta Wieczorna" donosi z Helsingforsu: Według relacyi pewnego wybitnego polityka bolszewickiego, dostarczała Anglia Rosyi sowieckiej już od dawna rozmaitych towarów i artykułów, szczególnie artykułów technicznych, umożliwiających bolszewikom fabrykacyę amunicyi.

Nowe przygotowania bolszewickie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na południe od jeziora Oswieja utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcyę wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

Front wołyński: Nieprzyjaciel w ciągu czterech godzin ostrzeliwał ogniem artyleryi pozycye nasze pod Rohaczowem.

Front podolski: Spokój.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generał.:
Kuliński, pułkownik.

Czesi agitują we Wschodniej Galicyi.

Praga. P. A. T. Radio krakowskie. „Czeskie Słowo" donosi z Kijowa, że we wschodniej Galicyi potworzyły się komitetu ludowe, które zbierają po wszystkich powiatach podpisy **za przyłączeniem wschodniej Galicyi do Rzeczypospolitej Czesko-słowackiej.** Akcya, założona na szerokich podstawach, wyszła z ludu, przez nikogo nie inspirowana (!) i jest wyrazem myśli (!) ukraińskiego obywatelstwa całej wschodniej Galicyi.

Ukraińcy proponują pokój?

Warszawa. W. B. K. Dziś krążyła w kuloarach sejmowych pogłoska, że tak zwany „rząd ukraińskiej republiki sowietów" nadesłał do rządu polskiego notę z propozycyą **rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych** (!). Jak mówi rząd ukraiński sowietów, powołując się na notę zaprzyjaźnionej z nim bolszewickiej Rosyi, stawia jako warunek rozpoczęcia rokowań w nieuznawaniu przez rząd polski innych rządów ukraińskich. Nota podpisana jest — jak mówi pogłoska — przez Rakowskiego.

Pretensye Polski do Niemiec.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, ministerstwo skarbu wysyła do Berlina **delegacyę, celem przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie pokrycia przez Niemcy emisyi marek polskich z czasów okupacyi.** Pretensye Polski z tego tytułu wynoszą **600 milionów marek niemieckich.**

Obrady nad konstytucyą.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. **Rataja,** w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego, kontynuowała rozprawę nad rozdziałem o władzy prezydenta Republiki. Przyjęto postanowienie, że prezydenta Republiki zastępuje marszałek Sejmu. Pos. **Rataj** zgłosił votum odrębne. Dalej przyjęto artykuł, normujący wydawanie dekretów przez prezydenta Republiki, który za czynności urzędowe nie odpowiada ani politycznie, ani cywilnie. Za zdradę główną, pogwałcenie konstytucyi i inne zbrodnie może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą Sejmu, powziętą większością trzech piątych głosów. Sprawę rozpatruje trybunał państwa. Prezydent Republiki otrzymuje uposażenie wedle przepisów osobnej ustawy. Nie może piastować żadnego innego urzędu, być organem samorządu lub należeć do Sejmu, czy senatu. Sformułowanie przysięgi prezydenta Republiki na Zgromadzeniu Narodowem powierzono podkomisyi. Prezydent Republiki może rozwiązać Sejm za zgodą trzech piątych senatu. Prócz tego Sejm może się sam rozwiązać uchwałą dwóch trzecich posłów. W obu wypadkach równocześnie rozwiązuje się senat. Poseł Poniatowski zgłosił, jako votum mniejszości, wniosek: Naczelnikowi państwa przysługuje jednorazowo w czasie trwania jego urzędowania prawo rozwiązania Sejmu. Naczelnik państwa może rozwiązać Sejm w razie braku wyraźnej większości Sejmu i to na wniosek jednej trzeciej ogólnej liczby posłów. Naczelnik państwa musi rozwiązać Sejm i ogłosić natychmiast nowe wybory, jeżeli założy sprzeciw, co do wykonania ustawy przez Sejm uchwalonej.

POMOC DLA INWALIDÓW.

Warszawa. P. A. T. Komisya inwalidzka obradowała, nad wnioskiem pp. Witosa i Rzada o udzielenie 100 proc. podwyżki dotychczasowych zasiłków dla inwalidów. Przyjęto jednomyślnie wniosek referenta Śmigła o podniesienie zasiłków o 300 proc. dla wszelkich kategoryi szeregowców, jak i oficerów. Równocześnie uchwalono wniosek p. Śmigła o wydelegowanie prezydyum komisyi inwalidzkiej do komisyi skarbowo-budżetowej w celu uzgodnienia tego wniosku z komisyą skarbowo-budżetową. Przyjęto rezolucyę p. **Śmigła,** wzywającą rząd, a w szczególności ministerstwo aprowizacyi o zaopatrywanie inwalidów w środki żywności. Przyjęto także wniosek p. Skarbka, aby w myśl ustawy, przyznającej weteranom z 1831 i 1863 roku pobory oficerów wojsk polskich, przydzielano także powstańcom deputaty oficerskie.

Plan gospodarczy nowej Europy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi za „Echo de Paris" z Londynu, że sekcya gospodarcza Rady Najwyższej wypracowała manifest, który będzie dziś ogłoszony. Główne zasady tego manifestu są następujące: 1) Nie należy wracać do systemu, utworzonego w czasie wojny, lecz ustalić zasadę, że w każdym kraju jest zagadnienie produkcyi zagadnieniem **nie narodowem, lecz międzynarodowem.** Z tego powodu nie może żadne państwo przy rozdziale surowców i przy transportach tychże bronić tylko własnych interesów, lecz musi być zdecydowane na ofiarę w interesie ogólnym. 2) W dziedzinie produkcyi wojennej musi być zachowana najwyższa oszczędność. Pod tym względem należy wystosować poważne ostrzeżenie pod adresem państw Europy środkowej, które zdradzają zamiar poprzeć swe odrębne życzenia w drodze zbrojnej. W takim wypadku musiałyby być użyte pewne środki przymusowe przeciw tym państwom. 3) Europa stanowi jedność gospodarczą. Aby Europa mogła zupełnie przyjść do równowagi, jest konieczne, by wszystkie państwa Europy zostały odnowione. Produkcya gospodarcza będzie mogła być normalną **albo wszędzie, albo nigdzie.** Dlatego należy umożliwić Niemcom i Rosyi, by mogły się przyczynić do wspólnego życia gospodarczego. Dziennik dodaje do tej informacyi, że ustęp ostatni był przedmiotem dłuższej dyskusyi i że w tym względzie zgłoszono pewne zastrzeżenia.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Daily Express" dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu sekcyi gospodarczej Rady Najwyższej stwierdzono, że **niema nadziei rychłego powrotu normalnych stosunków** i zniesienia ograniczeń, zaprowadzonych w czasie wojny w sprawach aprowizacyi. Wszystko wskazuje na to, że potrzeba będzie utrzymać zarządzenia te jeszcze przez długi czas.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Jak donoszą dzienniki, w poniedziałek odbyły się posiedzenia sekcyi Rady Najwyższej, poczem wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady. Jak podaje „Petit Parisien", sekcya gospodarcza doszła do przekonania, że tylko przez wspólną akcyę międzynarodową da się uzyskać poprawę stosunków. Celem przeprowadzenia tej akcyi rozważano umowę, wedle której państwa koalicyjne miałyby poczynić wspólnie swoje zakupy, ponieważ konkurencya na rynku światowym mogłaby wywołać zwyżkę cen. Dalej ma być utworzony organ, którego zadaniem będzie rozdział zakupionych towarów wedle potrzeby każdego kraju. Wkońcu musi być utworzoną pewnego rodzaju kontrola, która będzie nadzorowała sprzedaż najważniejszych środków żywności. Na posiedzeniu wieczornem obradowała sekcya gospodarcza nad kwestyą, w jakich krajach mają być zakupione towary. W tym względzie nie przyszło do porozumienia, ponieważ, odnośnie do Ameryki, zarzucano niekorzystny bilans handlowy, odnośnie zaś do Rosyi, przedstawił Lloyd George wątpliwości polityczne.

Demonstracye głodowe w Ołomuńcu.

Ołomuniec. P. A. T. Katastrofalny stan aprowizacyjny w Ołomuńcu wywołał wśród robotników i wśród ludności wzburzenie, które dziś po południu ujawniło się najgwałtowniej. Na popołudnie zwołane było zgromadzenie, na którem mowcy omawiali smutne położenie aprowizacyjne. Zgromadzenie przybrało charakter burzliwy. Tłum obrzucił obelgami wiceburmistrza, a następnie ruszył w stronę śródmieścia, gdzie zaczął plądrować sklepy z artykułami żywności. Między innymi splądrowano całkowicie bogaty sklep Komarka. Wezwania wojska, które się pojawiło, do opróżnienia ulic, nie odniosły skutku. Zaburzenia i plądrowania trwały do późnego wieczora. Dużo osób, które się starały tłum uspokoić, pobito dotkliwie.

KS. HLINKA NA WOLNOŚCI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro donosi z Ołomuńca: Wczoraj zjawił się sędzia śledczy ołomunieckiego sądu okręgowego u ks. Hlinki, że, o ile złoży przyrzeczenie, że nie będzie usiłował uciec z granic państwa, będzie mógł być wypuszczony na wolną stopę. Ks. Hlinka zgodził się na złożenie takiego przyrzeczenia i zobowiązał się do przebywania w sanatoryum podolskiem koło Pragi. Wobec tego ks. Hlinka będzie wypuszczony z więzienia.

PRZESYŁKI Z AMERYKI W DRODZE.

Warszawa. (Telefonem). Otrzymano tutaj urzędowe zawiadomienie ze Stanów Zjednoczonych, że odpłynął stamtąd okręt, wiozący m. in. 9000 paczek żywności, wysłanych przez naszych rodaków z Ameryki dla swoich krewnych i znajomych w Polsce.

NADESŁANE.

PONIEWAŻ doszło do naszej wiadomości, że kilka osób, które w ubiegłym roku 1919 wzięły lwowskie dzieci na wyżywienie w czasie od 1 marca do 31 sierpnia, nie otrzymały naszych listownych podziękowań, przeto tą drogą raz jeszcze składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać" zacnym i szlachetnym Dobrodziejom, a to JWPaństwu: Maryi z Michałowskich Dembińskiej z Witkowic, ks. kan. Kronnenbergowi z Łączek Kuch., inż. Arturom Kozłowskim z Ropczyc, Dr Stanisławom Misiewiczom, Janowi Piątkowi z Paszczyny, ks. kan. Piechowiczowi z Nockowej, Maryi hr. Romerowej z Ocieki, Wiktoryi Settmayerowej z Ostrowa, Wincentom Świtalskim z Ropczyc, Janinie Tałasiewiczowej z Sielca, Maryi hr. Tarnowskiej z Chorzelowa, ks. kan. Weisle z Witkowic, Józefom Żuczkom z Ropczyc. Dziękujemy również gorąco raz jeszcze tym wszystkim, którzy bądź to chwilowej gościny użyczyli dzieciom, bądź bezinteresowną pomoc lekarską nieśli, jakoteż za dary w gotówce, ubraniach i bieliźnie, za bezpłatne wykonywanie wszelkich napraw obuwia w swej pracowni, wreszcie tym którzy udzielili swej cennej pomocy w podróży, a mianowicie w Ropczycach JWPaństwu: Dr Leonowi Brandowi, Wacławowi Hendrichowi, Janom Jaklowom, Stanisławowi Kurzawie, Grzegorzom Lisowskim, Towarzystwu Szkoły ludowej, Polskiemu Starostwu, Feliksowi Żelińskiemu, oraz starszemu radcy kolej. inż. Starck-Chlapeckiemu w Rzeszowie. Sumę zebraną w Ropczycach, łącznie z kwotą 357 kor. od T. S. L. i 200 K od JWPaństwa Pawlikowskich z Mielca, razem 1364 K, odesłaliśmy lwowskiej „Ochronie dziecka".

Za doraźny komitet w Ropczycach: Marya Pawlikowska, Jadwiga Krisowa, ks. Michał Jeż. 832

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Radcy Gutwińskiemu i Ks. Prof. Machecie, jakoteż JWP. Doktorom Żydłowiczowi i Piątkowskiemu — za pieczołowitą opiekę w chorobie ś. p. brata naszego, Ludwika Boratyńskiego, Przewielebnym Katechetom Ks. Ks. J. Rychlickiemu, Ks. Sławińskiemu, ks. J. Watorkowi — za eksportacyę zwłok, JWP. Dyr. Zawilińskiemu, Prof. Kuklińskiemu z całem Gronem Profesorskiem IV Gimnazyum w Krakowie i młodzieży za oddanie ostatniej posługi, a przedewszystkiem JWPanom Profesorom i młodzieży, która zjechała na obrzęd pogrzebowy do Tarnowa, tamtejszemu Gronu Profesorskiemu oraz Wszystkim, którzy nam okazali współczucie w tej bolesnej stracie, składają serdeczne podziękowanie
833 Braterstwo z Rodziną.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

L. 80/pr. Lwów, 20 lutego 1920.

KONKURS.

na 26 posad lekarzy państwowych w IX i 5 posad w X klasie rangi w Małopolsce.

Od kandydatów jest wymagane:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Doktorat wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) przynajmniej dwuletnia praktyka zawodowa po ukończeniu studyów;
4) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego;
5) egzamin fizykacki;
6) nieprzekroczony 40 rok życia.

W razie braku kandydatów posiadających powyższe warunki mogą za specyalnem zezwoleniem Ministerstwa Zdrowia Publicznego, zostać przyjęci do służby także kandydaci bez egzaminu fizykackiego, oraz tacy, którzy przekroczyli 40 rok życia, szczególnie, jeżeli wykażą, że przez czas dłuższy pracowali w innych gałęziach publicznej służby zdrowia, zwłaszcza jako lekarze okręgowi i miejscy.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae, oraz oświadczenie, na którą z wymienionych posad kandydat reflektuje, i czy w danym razie godzi się na przyjęcie posady w niższej randze, a ponadto deklaracyę, że obejmie bezzwłocznie każde wyznaczone mu stanowisko służbowe.

Podania należy wnosić w terminie do 15 marca 1920 do Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu: 823

Gałecki w. r.

Magistrat miasta Poznania rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę 717

DYREKTORA

miejskiego urzędu statystycznego.

Kandydaci z doświadczeniem praktycznem, którzy ukończyli studya ekonomiczno-społeczne mają pierwszeństwo.

Pobory wynoszą 8500 mk. pensyi podstawowej z wszystkiemi innemi dodatkami w myśl pragmatyki Naczelnej Rady Ludowej z dnia 31 lipca 1919.

Zgłoszenia nadsyłać należy do 15 marca 1920.

Poznań, dnia 18 lutego 1920. Magistrat.

Ogłoszenie.

W czwartek t. j. dnia 11 marca 1920 r. o godzinie 2-ej popoł. odbędzie się w Żmigrodzie w gmachu własnym

WALNE ZEBRANIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Żmigrodzie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1919.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Zarządowi absolutoryum.
4) Rozdział czystego zysku z r. 1915.
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i 3 zastępców.
6) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej.
8) Zgłoszone wnioski członków.

Na posiedzenie to w myśl § 29 statutu mają wstęp wszyscy P. T. Członkowie Towarzystwa, którzy po dzień 31 grudnia 1915 r. pełny udział wpłacili (50 kor.).

Gdyby się nie zebrała odpowiednia ilość Członków o g. 3, odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem o godz. 4-ej po południu.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego.

Żmigród, dnia 12 lutego 1920 r. 753

Prezes: Władysław hr. Potulicki m. p. Sekretarz: Jan Stanek m. p.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

796

przystępuje

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lutego 1920 L. 12643/20

do podwyższenia kapitału akcyjnego z 20,000.000 Kor. na 50,000.000 Kor.

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa przeprowadzona będzie na mocy powyższych uchwał **w trzech seryach po 10,000,000 koron** czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości.

Na razie przeto **rozpisuje się subskrypcyę pierwszych 10.000.000 Koron**

czyli 25.000 sztuk akcyi po Kor. 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyi z tej całej emisyi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają trzy akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej z trzech seryi.

Kurs emisyjny dla wszystkich trzech seryi wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po Kor. 450 za sztukę, dla nowych akcyonaryuszy po Kor. 520 za sztukę.

la jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia. Z chwilą pokrycia subskrypcyami pełnej kwoty 10.000.000 Koron, dalsze subskrypcye policzone będą na poczet drugiej, ewentualnie trzeciej seryi emisyi.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi pierwszych 10,000.000 koron oznacza się na dzień 15 marca 1920 r., termin subskrypcyi dalszych 20,000.000 Kor. będą później ogłoszone.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5 oraz we Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki L. 9, i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 68 (róg ul. Szopena) — w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9 — w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu — w Banku Handlowym w Poznaniu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem K. Fenka.